



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1890)

98. posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu
w dniu 20 lipca 2005 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Dyskusja na temat istotnych spraw, które komisja powinna przekazać senatorom VI kadencji.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Grzegorz Matuszak)

Przewodniczący Grzegorz Matuszak:

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu i pragnę państwa poinformować, że jest moją cichą nadzieją, że odbędziemy sto posiedzeń. Będzie to, powiedziałbym, jakiś taki standard dla kolejnych komisji w następnych kadencjach. Być może byłoby nam łatwiej tę setkę nawet przekroczyć, gdybyśmy w pierwszej połowie kadencji pracowali nieco intensywniej.

Teraz, proszę państwa, chcę powiedzieć, jak zamierzam, czy jak proponuję osiągnąć te sto posiedzeń. Dzisiaj, proszę państwa, tak jak państwo mają to sprecyzowane w porządku obrad, zajmiemy się wymianą poglądów na temat istotnych spraw i problemów, jakie Komisja Kultury i Środków Przekazu powinna przekazać senatorom VI kadencji w celu podjęcia i ewentualnej kontynuacji.

Dzisiaj chciałbym zaproponować państwu, abyśmy po prostu spróbowali skonstruować jakiś taki katalog problemów. Ja postaram się to zredagować, i ponieważ 28 lipca mamy posiedzenie Senatu, ono pewnie nie będzie długo trwało, to przy okazji tego posiedzenia przyjęlibyśmy z ewentualnymi poprawkami. Tak że dziś nie będziemy tego redagować, bo trudno jest, o czym już się przekonaliśmy, redagować jakiś tekst w kilka, czy nawet w kilkanaście osób. I wtedy następne posiedzenie komisji mielibyśmy 28 lipca. Zobaczymy, o której godzinie marszałek zwoła posiedzenie Senatu. Jeżeli będzie to o 11.00 czy 12.00, to byśmy może zrobili jeszcze na przykład o 9.00, albo tuż po zakończeniu obrad Senatu. Zobaczymy, ile będzie punktów.

Jest także wymóg regulaminowy, aby komisja przygotowała sprawozdanie ze swojej działalności. Tutaj będzie potrzebny pewien wkład pracy pań, które mają dokumentację i prowadzą tę dokumentację. Umawialiśmy się z panią Szczepanik, która jest od początku kadencji, że takie sprawozdanie będzie gotowe w sierpniu. Ja tam także spróbuję nad nim popracować, i kiedy się spotkamy w poniedziałek 5 września, bo to już jest wiadomo, to odbylibyśmy jubileuszowe, setne posiedzenie komisji, mające jeden punkt: przyjęcie sprawozdania komisji.

Wydaje się, że byłoby już w tej chwili sztuczne, gdybyśmy podejmowali merytoryczne tematy, ponieważ wszyscy wiedzą, że to jest koniec kadencji, no i być może moglibyśmy spotkać się z pewnym, powiedziałbym, niedocenieniem naszych chęci. W związku z tym sądzę, że najbliższe posiedzenia, czyli dzisiejsze i dwa następne, poświęcimy sprawom organizacyjnym. To będą krótkie posiedzenia, myślę, że w sumie nie dłużej niż trzydzieści, czterdzieści minut. Sądzę, że ostatnie posiedzenie będziemy mogli zakończyć jakoś tak towarzysko. Tak sądzę, że to będzie miły akcent, żeby

wspominać tę kadencję, gdzie razem pracowaliśmy. Czy jest zgoda na taką propozycję całej tej sekwencji?

Proszę bardzo, pan senator Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję.

Ja mam propozycję. Ponieważ nie wszyscy byli wtedy u mnie na Roztoczu, a ci co byli, no to jakoś komplementują, że się dobrze czuli, to ja proponuję, żeby to setne odbyć u mnie, wyjazdowe, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Grzegorz Matuszak:

Z przyjemnością. Dobrześmy się czuli, prawda, Janie? Dobrze się czuleś?

(*Głos z sali:* Tak.)

Tak? Dobrze. Pan marszałek wspomina trochę pewnie ciężką kuchnię, nie? Ten wieprz był ciężkostrawny, ale pewne...

(*Głos z sali:* Samogon był bardzo porządny.)

(*Wesołość na sali*)

A więc ta propozycja jest bardzo atrakcyjna, ale myślę, że już trudna do zrealizowania, dlatego że formalnie takiego wyjazdowego posiedzenia prezydium nam, myślę, nie zaakceptuje. W związku z tym być może spróbujemy pomyśleć o jakimś takim warszawskim zakończeniu. Dlatego dziękuję, Panie Senatorze. Jakby pan zechciał kogośkolwiek prywatnie u siebie przyjąć, tam w tej roztoczańskiej głuszy, to myślę, że byłoby to miłe.

Proszę państwa, możemy zatem przyjąć, że taka sekwencja jest zaakceptowana, tak? I terminy i porządek poszczególnych posiedzeń.

A zatem, proszę państwa, myślę, że po ostatnim posiedzeniu, tym poprzednim, gdzie mieliśmy pana prezesa telewizji, państwo mają podobne odczucia, że tam jest pat nie do rozstrzygnięcia. Okopały się strony w swoich szzańcach, no i czekają do upływu kadencji, co moim zdaniem w ogóle źle wróży funkcjom telewizji. Ale to już jest jakby inna kwestia. Nie zdradzając, jak myślę, szczególnej tajemnicy mogę powiedzieć, że pan senator Piesiewicz, pełen takiego niepokoju, mówił mi wczoraj, że coś się dzieje, jaka to tam degrengolada następuje. Sądzę, że wiedział, co mówi.

Ale, proszę państwa, pozwoliłem sobie powiedzieć na tym ostatnim posiedzeniu, że spotkamy się na czymś w rodzaju takiej burzy mózgów, więc bardzo proszę o wszystkie pomysły, wszystkie sugestie, które powinniśmy zadedykować naszym następcom. Czy oni je podejmą, to już jest ich suwerenna decyzja. Ale regulamin wymaga, abyśmy takie przesłanie dla Komisji Kultury i Środków Przekazu VI kadencji przygotowali i myślę, że powinniśmy się z tego wywiązać chyba bez większych problemów, a sądzą, że te kilka czy nawet kilkanaście kwestii chyba się znajdzie. Dlatego bardzo uprzejmie proszę o wypowiedzi, propozycje.

Pani senator Szyszkowska, bardzo proszę.

Senator Maria Szyszkowska:

Ja chciałam przekazać dwie bardzo istotne, moim zdaniem, sprawy.

Po pierwsze, troska o to, żeby telewizja i radio publiczne nie zostały sprywatyzowane. I tutaj siła senackiej komisji kultury może być jednak duża.

(Przewodniczący Grzegorz Matuszak: Czyli ochrona telewizji publicznej i przeciwdziałanie jej prywatyzacji.)

Tak jest, telewizji publicznej i publicznego radia.

I druga sprawa. Ja to powtarzam do znudzenia od czterech lat, bezskutecznie, ponieważ kolejni ministrowie byli i są na to głusi, mianowicie utworzenie ogólnopolskiego pisma literackiego, pisma, które byłoby oczywiście apolityczne. I uzasadnienie jest zupełnie sensowne, mianowicie ministerstwo dotuje przecież w całości niektóre tytuły czasopism. Może więc zmniejszyć dotacje? Różnie to można rozstrzygnąć. W każdym razie takie pismo jest rzeczywiście potrzebne, tym bardziej, że kultura masowa obniża poziom odbierających ją osób.

(Przewodniczący Grzegorz Matuszak: Pani Senator, czasopismo kulturalne, czy społeczno-kulturalne? Jak pani uważa?)

Zdecydowanie literatura i sztuka, zdecydowanie, bez elementów społecznych, żeby było zupełnie apolityczne, na ile literatura może być apolityczna.

(Brak nagrania)

Senator Bogusław Litwiniec:

Dziękuję bardzo.

Ja tylko dodam do głosu koleżanki, że widzę takie pismo, ale jako tygodnik. Miesięczników mamy sporo. To musi być tygodnik, jeśli ma on mieć jakiś wpływ na pulsujące życie...

(Senator Maria Szyszkowska: Dziękuję bardzo.)

Ze swojej strony chciałbym zasugerować następujące trzy, może nawet cztery tematy. Po pierwsze, trzeba wreszcie ustanowić głęboką nowelizację ustawy o instytucjach artystycznych. W ciągu sześciu lat mego senatorowania były aż dwie próby w tym kierunku i jedna już prawie leżała na warsztacie parlamentu. Ale nastąpiła wymiana ministra, i to tak trochę z przyczyn, można powiedzieć, bardziej towarzyskich niż merytorycznych, i cała ta prawie trzyletnia robota padła. A tymczasem istnieje konieczność uchwalenia nowoczesnej ustawy o instytucjach artystycznych, wychodzącej naprzeciw pewnym procesom cywilizacyjnym, między innymi polegającym na tym, że instytucję artystyczną może prowadzić nie tylko państwo, i nie tylko w znaczeniu instytucji rządowo-samorządowych, ale i wspaniałomyślny, bogaty darczyńca może poprowadzić instytucję artystyczną typu porządnej galerii, czy porządnego kwartetu chociażby, oczywiście na określonych warunkach sformułowanych przez państwo. To jest konieczność. Pod tym względem jesteśmy bardzo, bardzo zacofani w stosunku do innych krajów europejskich. To jest taka gruba robota, ale trzeba ją zakończyć. Tym bardziej, że jest już bardzo dużo materiałów do przejęcia po poprzednikach.

Druga sprawa...

(Przewodniczący Grzegorz Matuszak: Przepraszam, Panie Senatorze, ja zapisałem: nowelizacja ustawy o instytucjach artystycznych...)

Senator Bogusław Litwiniec:

To nawet nie nowelizacja, to opracowanie całej nowej ustawy. Po prostu trzeba wprowadzić właściwie nową ustawę, która uwzględni pewne procesy, które u nas nastąpiły. Bo dotychczasowa ustawa to jest jakby ciągle tymczasówka zrobiona na okoliczność, powiedziałbym, przemiany ustrojowej. I ta tymczasówka zaczyna być wieczna.

(Przewodniczący Grzegorz Matuszak: Dobrze. Rozumiem motywację, bo chodziło właśnie o to, co pan w tej chwili powiedział. Bardzo proszę kontynuować.)

To po pierwsze. Po drugie, artyści indywidualni, to znaczy plastycy, kompozytorzy, literaci i inni kreatorzy, którzy nie pracują w instytucjach, a więc w filharmoniach, w teatrach, w operach, są praktycznie pozbawieni jednolitego prawa. Swoje prawa istnienia publicznego mają oni rozrzucone w tak ogromnej liczbie różnych ustaw, że jest potrzeba utworzenia czegoś w rodzaju karty praw artysty indywidualnego. Ja do takiej karty przymierzałem się od długiego czasu i nawet ustaliliśmy z polskimi plastykami coś w rodzaju takiego wstępnego projektu, ale pewien proces konsultacji z pozostałymi, nazwijmy to, energiami kreatywnymi, jak kompozytorzy, literaci, performerzy, którzy pracują w Internecie – jako osoby indywidualne, cały czas powtarzam – był jednak po prostu bardzo długi i tego nie udało się, że tak powiem, doprowadzić do kropki nad „i”. Proponuję, żeby następcy nasi rozważyli, oczywiście włącznie ze stowarzyszeniami tychże artystów, jak skreować wspólną kartę, iżby to nie była męka po całym praktycznie ustawodawstwie polskim. To druga sprawa.

No i teraz, już na koniec, takie dwie moje sugestie. Cały czas powtarzam, że jesteśmy jedynym państwem, gdzie media, jakże niezwykle ważne w kształtowaniu naszej wspólnej świadomości obywatelskiej i kulturowej, świadomości szeroko rozumianej kultury, nie tylko jako sztuki, ale po prostu jako kultury obyczajów i kultury politycznej, powinny wreszcie wprowadzić w swoje pojęcie, przynajmniej w swojej komisji w Senacie, nie tylko techniczne określenie, to znaczy środków przekazu, ale określenie komunikacji społecznej. Ta komisja powinna być komisją kultury i komunikacji społecznej, niezwykle ważnego aspektu naszego wspólnotowego istnienia. Komisja kultury i komunikacji społecznej. Ja pamiętam, że kilka razy podnosiłem ten temat, ale zawsze były jakieś problemy, że to jeszcze trzeba poczekać. No więc czekałem i przekazuję to następcom. Chcę powiedzieć, że wszystkie kraje Europy mają komunikację społeczną, tylko my mamy środki przekazu, a więc określenie czysto techniczne. Po prostu tak, jakby chodziło tylko o elektronikę. No i to są te trzy moje sugestie, które przekazuję następcom.

Przewodniczący Grzegorz Matuszak:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Bochenek, pan marszałek Kutz, potem pan senator Podgórski.

(Głos z sali: Pani senator Szyszkowska jeszcze...)

Jeszcze coś dopowiedzieć?

(Senator Maria Szyszkowska: Tylko dopowiedzieć.)

To bardzo proszę.

Senator Maria Szyszkowska:

Przepraszam, ja tak często to powtarzam, że zapomniałam, przekazując moje sugestie. Mianowicie trzecia sprawa: troska o to, żeby media były wieloświatopoglą-

dowe i żeby w mediach występowali na przykład przedstawiciele ugrupowań, stowarzyszeń czy partii pozaparlamentarnych. Wieloświatopoglądowość mediów, i żeby pozaparlamentarne partie polityczne miały prawo głosu. Dziękuję. Przepraszam.

Przewodniczący Grzegorz Matuszak:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Bochenek.

Senator Krystyna Bochenek:

Ja bym chciała zarówno w sposób ustawowy, jak i za pomocą uchwały proponować naszym następcom, aby pochyliли się nad pięknem i poprawnością polszczyzny. Myślę, że byłoby bardzo ważne, aby poszerzyć kompetencje Rady Języka Polskiego rozszerzając ustawę o języku polskim, o czym mówiliśmy nie tak dawno, i myślę, że dobrze by było, aby komisja wystąpiła z inicjatywą, o której mówiłam podczas jednego z poprzednich posiedzeń Senatu, inicjatywą stworzenia kolejnego z lat, czy zaproponowania, aby jeden z roków – w tym momencie mam problemy z piękną polszczyzną...

(Głos z sali: Z roczników.)

Proszę?

(Przewodniczący Grzegorz Matuszak: Jeden z roczników.)

Aby jeden z najbliższych roczników był rokiem ojczystego języka. Myślę, że jest to znakomite zadanie właśnie dla komisji, w której przychodzi nam odbywać jedno z ostatnich posiedzeń. Rok ojczystego języka. Tutaj widzę bardzo dużo różnych możliwości wspierania, również przez Senat, popularyzacji języka polskiego zarówno w naszym kraju, jak i na obczyźnie.

(Przewodniczący Grzegorz Matuszak: I pod patronatem, na przykład, Senatu, tak?)

Pod patronatem Senatu. O tym myślę, oczywiście. Mam już nawet szersze pomysły, ale myślę, że nie czas o tym mówić.

Przewodniczący Grzegorz Matuszak:

Dziękuję bardzo. To wszystko, tak?
Pan marszałek Kutz, bardzo proszę.

Senator Kazimierz Kutz:

Trzeba sobie zdawać sprawę, że my schodzimy z areny jednak jako Senat lewicowy, więc schodząc na ziemię trzeba zrozumieć, że ci, co będą po nas, będą mieli zły słuch na to, co my im będziemy opowiadać.

(Głos z sali: Słusznie.)

A więc taki katalog dobrych życzeń będzie z gruntu odrzucony. To będzie na początku...

(Przewodniczący Grzegorz Matuszak: Panie Marszałku, chociaż zostanie to po nas w dokumentacji.)

To będzie na początku bardzo radykalna postawa. Ja myślę, że trzeba się trzymać na pewnym poziomie ogólności, a nie katalogować konkretne rzeczy. Takim gene-

ralnym dla mnie problemem jest sprawa naciskania na mecenat w kulturze. Ustawa o kinematografii jest, wydaje mi się, przykładem, że Senat powinien wyduszać z państwa większą troskę o twórczość oryginalną, bo to jest właściwie najszlachetniejsza i najbardziej opłacalna formuła prowadzenia polityki kulturalnej. To jest, moim zdaniem, jedna generalna zasada.

Druga sprawa, no to jest oczywiście banalne, ale ogólne, i tutaj nie spodziewam się jakichkolwiek przemian, ale muszę to powiedzieć, bo wszyscy o tym wiemy. To jest to wielkie pytanie, co zrobić, żeby odpolitycznić telewizję publiczną. Właściwie najlepiej by było, gdyby zlikwidować ustawę, na której ona się opiera. Ale ja w to nie wierzę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja w to nie wierzę, dlatego, że jestem pewien, że to się nasili. Ale trzeba to powiedzieć, że to jest nasz obowiązek, żeby robić wszystko, aby telewizja publiczna stała się bardziej własnością społeczną, a nie narzędziem manipulacji politycznej. To, cośmy oglądali ostatnio na naszych posiedzeniach, jest po prostu żałosne. Jest po prostu żałosne. Funkcja społeczna telewizji publicznej jest właściwie jakimś dalekim marginesem ich energii i ich zainteresowań.

Oczywiście na marginesie tego trzeba przekazać naszym następcom, żeby stanęli na głowie, aby wymusić na kablarzach, żeby kanał Kultura zawitał we wszystkich domach, bo co z tego, że on jest, jak go nie ma. Nie są to tylko wyrzucone pieniądze, jest to kompromitacja. Ale to się wiąże z tym, o czym ja przed chwilą mówiłem, to znaczy z walką o to, żeby prymat funkcji społecznej telewizji był najważniejszy. To są takie dwie generalne rzeczy.

Natomiast jest trzecia rzecz, i to byłaby taka propozycja ogólna, ale konkretniejsza. Otóż po naszych doświadczeniach, po tych wyjazdach w teren, myślę o czymś takim: czy nie byłoby dobrze, żeby nasza komisja, tak jak Senat patronuje, że tak powiem, opiekowaniu się naszymi...

(Przewodniczący Grzegorz Matuszak: Polonią.)

...naszymi polonusami, to czy komisja kultury w Senacie nie powinna się szczególnie interesować kulturą na poziomie samorządów i czy nie powinna być takim miejscem, w którym zajmuje się tym szerzej po to, żeby raz w roku wyłonić najlepszą gminę w Polsce, która, że tak powiem, spełnia to w sposób modelowy. Dlatego, że Polska będzie taka, jakie będą samorzady. Kultura w Polsce będzie taka, jaka będzie w samorządach. Wszystko z tego wyrasta. I to jest mój taki ogólniejszy projekt. Moim zdaniem on jest realny, dlatego, że to by nie wymagało przecież jakichś specjalnych, niezwykle nakładów, to by mogło polegać na tym, żeby się zorganizował jakiś taki szerszy zjazd ludzi, którzy zajmują się tym w gminach, na poziomie powiatów itd. Żeby taką akcję rozpocząć i żeby oni wiedzieli, że coś takiego jest, tak jak mamy na przykład – oczywiście robi to organizacja pozarządowa – taki stały konkurs na najlepszą, najlepiej gospodarującą gminę w Polsce itd. Ja myślę, że to mogłoby bardzo dobrze przylegać do takiego społecznego, prawdziwego działania komisji, a nie tylko takiego wyrwykowego, jak my tutaj sobie robimy, że jedziemy w gościnę, ponieważ jednemu z senatorów bardzo zależało na tym, żeby zobaczyć to jego Roztocze, żeby to się stało po prostu rodzajem takiego programu rzeczywistego tej komisji.

Przewodniczący Grzegorz Matuszak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pan senator Podgórski. Bardzo proszę.

Senator Bogdan Podgórski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym poruszyć dwie rzeczy. Jedną z nich poruszył marszałek Kutz, mianowicie apolityczność w mediach publicznych. To jest coś, co szalenie mnie irytuje. I ostatnie wydarzenie to jest forum, które doprowadziło...

(Przewodniczący Grzegorz Matuszak: To znaczy, upolitycznienie cię denerwuje?)

Tak, odpolitycznienie, a upolitycznienie mnie denerwuje.

(Przewodniczący Grzegorz Matuszak: Denerwuje go to.)

A więc przypominam Wysokiej Komisji ostatnie Forum prowadzone przez Dorotę Gawryluk, gdzie w momencie, kiedy wypowiadał się Grzegorz Napieralski, zresztą młody człowiek, sekretarz SLD, bardzo rozsądnie i ostrożnie wypowiadający swoje słowa, to widać było, że Dorota Gawryluk nie akceptuje niczego, co mówi ten człowiek. Niczego. Widać to było po mimice. Nie wiem, czy państwo sobie przypominają, że ostatnio na naszym spotkaniu zapytałem prezesa Dworaka, jak widzi tę sprawę takiego zaangażowania politycznego u swoich dziennikarzy. Powiedział, że to jest błąd w sztuce. Ja natomiast uważam, że jest to coś, co powinno dyskwalifikować tych dziennikarzy, i że nie powinni być na wizji. Ja oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że daleko nam do standardów BBC, bardzo apolitycznej telewizji, która podaje tylko informacje i bardzo przyjemnie się ją ogląda.

Wydaje mi się, jak powiedział pan marszałek Kutz, że w przyszłej kadencji ta sprawa może się jeszcze pogłębić. Jest to więc dla komisji niezwykle ważne skierowanie, które możemy skierować do naszych następców. To jest jedna rzecz.

Przewodniczący Grzegorz Matuszak:

A podejrzewam, jeżeli mogę wejść w zdanie, że tego typu przypadek, jak Doroty Gawryluk, to że ona nie tyle manifestuje swoje poglądy, ile manifestuje je dla swoich mocodawców: że ona jest potrzebna, że ona tak potrafi, bo taką instrumentalną rolę telewizja ma spełniać. I to jest chyba to nieszczęście.

(Senator Bogdan Podgórski: Ale nie telewizja publiczna, Panie Przewodniczący.)

No, o tym właśnie tutaj rozmawiamy.

Senator Bogdan Podgórski:

Przecież na telewizję publiczną płacą wszyscy, którzy mają różne przekonania polityczne i myślę, że telewizja publiczna powinna podawać jedynie informacje. Ale myślę, że tutaj co do tej kwestii wszyscy się zgadzamy.

Druga sprawa to jest jak gdyby pochodna tej pierwszej, mianowicie nowelizacja, czy w ogóle nowe prawo prasowe, ponieważ media, głównie dziennikarze prasowi...

(Rozmowy na sali)

(Przewodniczący Grzegorz Matuszak: Proszę państwa!)

...osiągnęli już właściwie taki poziom, że kreują rzeczywistość polityczną. Proszę zwrócić uwagę, że dziennikarze zwalniają ministrów, mianują następców. Są oczywiście tą czwartą władzą, ale prowadzą do tego, że ja już nie wiem, czy dokładnie czwartą, czy przypadkiem nie pierwszą. Reprezentują swoich mocodawców, którzy z kolei reprezentują kapitał zachodni, więc oni nie mają interesu w tym, żeby prezentować te wartości,

o które nam chodzi. A więc myślę, że tutaj musielibyśmy zwrócić uwagę na taką rzecz: dziennikarze muszą ponosić odpowiedzialność za to co piszą czy mówią. I, na wzór krajów o rozwiniętej demokracji, powinno być tak, że dziennikarz może napisać wszystko, co chce, ale ponosi za to pełną odpowiedzialność osobistą, finansową.

(*Głos z sali:* Oczywiście.)

Odpowiedzialność finansową ponoszą również redakcje pism, które ci dziennikarze reprezentują. I myślę, że dla lewicy nie było to w tej chwili korzystnym rozwiązaniem, żeby wystąpić z taką propozycją nowego prawa prasowego. Nie wiem, czy nasi następcy będą chcieli to zrobić, ale myślę, że to jest konieczne wydarzenie, i że bez tego doprowadzimy do takiej oto sytuacji, że ośrodki decyzyjne będą właściwie zupełnie gdzie indziej, nie tutaj w Polsce. I to mnie, jako obywatela Rzeczypospolitej, przeraża. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Grzegorz Matuszak:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Kempka, bardzo proszę.

Senator Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja zgadzam się z tezą postawioną przez pana marszałka Kutza, że następny Senat i następna senacka komisja kultury będzie zupełnie inna. Ja akurat jestem w tej sytuacji, że pracowałam pod przewodnictwem pani senator Krystyny Czuby i w tej chwili, z perspektywy czasu, chciałabym pokazać jedną rzecz: cudownie by się stało, gdyby w senackiej komisji kultury znalazły się osoby, które wiedzą, że sprawy kultury są tak bardzo istotne bez względu na to, jakie kto ma przekonania. Dzięki temu w poprzedniej kadencji wiele rzeczy udało się w kulturze uratować. Uratowaliśmy szkolnictwo artystyczne pierwszego i drugiego stopnia, nie wyraziliśmy zgody na to, żeby przeszło to do końca w gestię samorządów terytorialnych. Uratowaliśmy czytelnictwo i biblioteki. I myślę, że wiele środków finansowych zostało przekazane na ochronę zabytków kultury. Dlatego chciałabym prosić, aby w tym naszym sprawozdaniu zostały ujęte następujące zagadnienia, jeżeli oczywiście komisja o tym zadecyduje. Mnie bardzo zależy na tym aby w dalszym ciągu otoczyć szczególną opieką szkolnictwo artystyczne, zarówno pierwszego i drugiego stopnia, jak i szkolnictwo wyższe. Jeżeli nie będziemy domagać się zwiększenia środków budżetowych na prawidłowe działanie tychże szkół, to losy szkolnictwa artystycznego w Polsce będą po prostu zagrożone. To jest jeden wniosek, który proponuję ująć w naszym sprawozdaniu.

I druga rzecz. Dzięki senackiej komisji kultury został wprowadzony kanał Kultura. Ten kanał, tak jak pan marszałek mówił, formalnie jest, natomiast funkcjonuje nie do końca prawidłowo. Ale ja chciałabym jeszcze, żebyśmy wymusili na telewizji publicznej, aby obok kanału Kultura powstał kanał edukacyjny. Dlaczego pokazuję, że taki kanał powinien powstać? Ponieważ to, co komisja robiła w tej kadencji w zakresie wspierania działalności dotyczącej edukacji kulturalnej dzieci i młodzieży, jest niezmiernie ważne, bo przecież te małe instytucje, które istnieją w poszczególnych gminach i powiatach, odgrywają bardzo ważną rolę we wpływie na tworzenie społeczeństwa obywatelskiego, ale jednocześnie na przygotowanie aktywnych odbiorców kultury.

Jako samorządowiec uważam, że ważną rolę będzie odgrywała też sprawa współpracy z samorządami. Za czasów senator Marii Berny myśmy bardzo często organizowali wyjazdowe posiedzenia senackiej komisji kultury do samorządów. Pokazywaliśmy, jaką rolę w zakresie kultury powinny na swoim terenie odgrywać samorządy, i dlatego myślę, że ten problem także powinien być ujęty w naszym sprawozdaniu.

To są te najważniejsze rzeczy, o których chciałabym powiedzieć, ponieważ tak się składa, że w senackiej komisji kultury pracowałam trzy kadencje. Każda kadencja była zupełnie inna, ale jedno było najistotniejsze: że w sprawach politycznych autentycznie się kłóciliśmy i każdy pokazywał swoje oblicze, natomiast w sprawach merytorycznych byliśmy jednością i dzięki temu wiele rzeczy udało się załatwić. Dlatego chciałabym powiedzieć tak: serdecznie dziękuję tej senackiej komisji kultury, która dla mnie jest wyjątkowa, wyjątkowa pod każdym względem. Nigdy nie było takiego składu senackiej komisji kultury, jaki jest w tej chwili. Ja wiem, że wiele osób zdobędzie mandaty i chciałabym prosić, żebyście znaleźli się w senackiej komisji kultury i kontynuowali to, co jest najlepsze, czyli po prostu pracę ponad podziałami politycznymi dla dobra kultury. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Grzegorz Matuszak:

Dziękuję bardzo.

Ja mam nadzieję, że jeszcze będziemy sobie dziękować za współpracę, a chciałbym tutaj, nawiązując – tylko tego się pewnie nie da zapisać – aby takie pary, jak Maria Szyszkowska i Jan Szafraniec mogły funkcjonować również w następnej komisji.

(Wesołość na sali)

Bardzo proszę, pan senator Szafraniec.

Senator Jan Szafraniec:

Dziękuję bardzo.

Przy okazji naszych wyjazdowych spotkań, i nie tylko, zawsze zwracałem uwagę na komisję kultury ludowej, żeby ewentualnie nasza komisja mogła zasugerować, zwrócić uwagę, żeby przyszła komisja kultury, może... *(wypowiedź poza mikrofonem)* ...utrzymanie kultury ludowej, która, moim zdaniem, traktowana jest bardzo po macoszemu i marginesowo. Mam tutaj na myśli problem wiejskich domów kultury, problem bibliotek, problem zespołów śpiewaczych czy teatralnych, bo w tej chwili – a to środowisko wiejskie jako tako znam – jest tam zapaść kulturowa, a kultura ograniczona jest tylko i wyłącznie do telewizji, albo do przesiadywania gdzieś tam przy sklepie, bądź też na dyskotekach. I to mi się wydaje bardzo istotną sprawą, bo zwracamy uwagę na tę wysoką kulturę, natomiast tam jest po prostu zapaść... *(Wypowiedź poza mikrofonem)*. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Grzegorz Matuszak:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani Maria Szyszkowska.

(Senator Kazimierz Kutz: Pani Szyszkowska już trzeci raz zabiera głos.)

(Senator Maria Szyszkowska: Bardzo przepraszam, Panie Marszałku.)

(Senator Kazimierz Kutz: Jakby się miała żegnać z życiem, naprawdę.)

(Wesołość na sali)

Bardzo proszę.

Senator Maria Szyszkowska:

A właśnie chciałabym się zwrócić do pana marszałka, i to z tego powodu. Pozwolę sobie tylko na uwagę, że ogromnie przekonały mnie absolutnie wszystkie państwa sugestie. Czuję, powiedzmy, taką wewnętrzną potrzebę, żeby to powiedzieć, ale mam do pana marszałka prośbę i pytanie, czy pan nie zechciałby trochę zmodyfikować swojego projektu, mianowicie czy nie byłoby lepiej, że tak powiem, oceniać najlepszy powiat, niż najlepszą gminę. Bo nam bardzo trudno będzie dotrzeć do informacji o rozmaitych gminach i tam to życie... To pytanie.

(Przewodniczący Grzegorz Matuszak: Może dwa konkursy, dla powiatu i dla gmin?)

I dla gmin. Bo chodzi o informacje o gminach, które często będzie bardzo trudno nawet zdobyć.

Senator Kazimierz Kutz:

Nie zgadzam się z panią, dlatego, że jak jest powiat, to już się robi taka reprezentacja, a ja znam takie gminy, gdzie się dzieją rzeczy fenomenalne i można je pokazać jako byt samoistny i właśnie ten najpierwotniejszy, źródłany, a tak to już się robi wtedy reprezentacyjne i już można tym manipulować.

Przewodniczący Grzegorz Matuszak:

Zwłaszcza, że to będą przecież też nieporównywalne, na przykład miasto jest gminą, ale trzeba miasta oddzielnie oceniać. Ale taki konkurs jest, myślę, bardzo dobrym i cennym pomysłem.

(Senator Kazimierz Pawełek: Ja zgłosiłem się już chyba dobre dwadzieścia minut temu i nie uzyskałem głosu.)

Przepraszam, pan senator Pawełek. Bardziej dynamiczny jest pan Litwiniec.

(Senator Kazimierz Kutz: No, prawica jest dynamiczniejsza, bo to już jest jakby taki fluid przyszłości.)

(Głosy z sali: Tak.)

(Senator Kazimierz Pawełek: Zaczyn już jest.)

To zależy od której strony się patrzy, Panie Marszałku.

(Senator Kazimierz Kutz: Od pańskiej strony patrzę, z prawej.)

(Wesołość na sali)

Proszę bardzo, pan senator Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję.

Ja mam dwie propozycje, one są powiązane z sobą absolutnie, bardzo ściśle. O jednej z nich mówił senator Podgórski. Jest niezwykle potrzebna nowelizacja prawa autorskiego. To jest raz. I napisanie od nowa prawa prasowego. Proszę państwa, ja tu

dodam do tego, co pan senator mówił. Prawo prasowe pochodzi z 1984 r. W ogóle nie zna pojęcia prywatnego właściciela środków przekazu. Nie ma. Jest to chyba najbardziej archaiczne prawo, jakie w tej chwili jeszcze w Polsce istnieje. Prawo prasowe i prawo autorskie zachodzą na siebie w wielu punktach, stąd też napisanie nowego, a to jest konieczne, nie może być mowy o nowelizacji istniejącego prawa prasowego, bo to jest archaiczne całkowicie pociąga za sobą automatyczne nowelizacje prawa autorskiego. I te dwa projekty ja chciałem zgłosić.

Przewodniczący Grzegorz Matuszak:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Sadowska.

Senator Wiesława Sadowska:

Dziękuję bardzo.

Spóźniłam się, więc nie wiem, czy ktoś tego tematu nie poruszył, ale powiem tylko tyle, że przyszedłam do pracy w tej komisji dlatego, że trzydzieści lat byłam dziennikarką i interesował mnie ten drugi człon nazwy tej komisji: „i środków masowego przekazu”. Ale tu okazało się, że my tak naprawdę, jako członkowie tej komisji, jeśli chodzi o ingerencję w prawo dotyczące środków przekazu, właściwie nie mamy tu nic do roboty. I może ta moja sugestia jest za daleko idąca, ale ja bym sugerowała, żeby jednak zmodyfikować nazwę tej komisji, bo komisja, która ma w nazwie „i środków masowego przekazu”, a jest pozbawiona mocy, jeśli chodzi o oddziaływanie na ten sektor, no to jest nazwa nieadekwatna. Szkoda, że tak jest. Ale myślę, że w następnej kadencji nic się nie zmieni, bo środki masowego przekazu są w zdecydowanej większości sprywatyzowane. Podejmowaliśmy przecież tutaj próby, żeby ingerować w życie środków masowego przekazu, zwłaszcza lokalnych, ale nic z tego nie wyszło. I wydaje mi się, że poza tym tematem, o którym mówił pan senator Pawełek, czyli nowelizacją prawa prasowego, to w drugiej kadencji, jeśli chodzi o drugi człon nazwy tej komisji, nie będzie nic do roboty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Grzegorz Matuszak:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Litwiniec.

Senator Bogusław Litwiniec:

Powiem tak bardzo prywatnie: dziękuję ci bardzo za poparcie mego wniosku. Bo rzeczywiście, w momencie, kiedy argumentujemy swoją, powiedziałbym, filozofią kultury, rozmawiając z kimś z przestrzeni mediów komercyjnych, to mówią: przecież my jesteśmy w zgodzie z prawem, nadajemy na określonej fali, na określonej liczbie godzin. A duch komunikacji społecznej ich w ogóle nie obchodzi. I trzeba to podkreślić. Bardzo ci dziękuję.

Natomiast chciałbym dodać do wypowiedzi kolegi Kutza, który jakby znalazł w naszych wypowiedziach przeważający ton myślenia lewicowego. Ja nie znalazłem tego tonu. Wręcz przeciwnie, Drogi Kazimierzu, ja w pewnym momencie, kiedy do-

magalem się porządnej ustawy o instytucjach artystycznych, uważalem, że ja po prostu manifestuję światopogląd interesów, powiedziałbym, raczej konserwatywnych. Dam przykład. Na festiwal Wratislavia Cantans przyjeżdżają instytucje prowadzone przez kościoły: wielkie chóry katedralne, czy wielkie chóry prowadzone po prostu z kasy tego czy innego kościoła jako instytucje. U nas przy aktualnym prawie niemożliwe jest założenie przez Kurię Biskupią, na przykład w Krakowie, wielkiego chóru barokowego, śpiewającego pieśni kościelne i wyjeżdżającego na festiwale, i objeżdżającego, powiedzmy, wszystkie większe ośrodki religijne w Polsce. Tak samo mogę nawet posłużyć się tutaj nazwiskiem wielkiego polskiego oligarchy, pana Kulczyka, którego spotkanie niedawno na mnie wymuszono, żeby poprowadzić je na zasadach iskrzenia: oligarcha z jednej strony, socjalista z drugiej strony. I on powiedział publicznie, cytuję: ponieważ jestem zwolennikiem smyczków, z przyjemnością miałbym swoją własną instytucję orkiestry smyczkowej, ale prawo nie pozwala mi na to, żebym ja z części swoich funduszy założył instytucję pod nazwą „smyczki Kulczyka”, że tak to uprościć. Tu więc widać, że nasze myślenie obejmuje wszystkie możliwości, a nie tylko, że tak powiem, interes lewicy. To tyle.

Bardzo gorąco popieram też myśl o pewnym wsparciu autorytetem naszej komisji poszukiwań trwających w samorządach. Rzeczywiście, to, co się rodzi poza instytucją państwową, jest instytucjonalnie odległe od naszej komisji i też od pewnych, powiedziałbym, akcji ogólnonarodowych. Ale ja przestrzegam, że zrobienie pod naszym patronatem, czy naszym wysiłkiem, prawdziwego konkursu, która gmina jest najlepsza, przekracza po prostu nie tylko nasze możliwości, ale może nawet i takt. My możemy przyznać medal za jakieś wybitne osiągnięcie, za szczególne zwrócenie uwagi. Ale obawiam się, jak znam nasze środowisko, że zająć się oceną gmin i powiatów całej Rzeczypospolitej i wybrać, który jest najlepszy pod względem kultury, to jak skazać się w pewnym sensie na to, że kogoś skrzywdzimy. Tak, jak to jest w kulturze: zawsze jeden drugiemu patrzy na ręce, że on jest mniejszy geniusz ode mnie.

Natomiast możemy jakimś aktem, powiedziałbym, symbolicznym zwrócić uwagę: dla przykładu tam w gminie Wólka Dolna rzeczywiście ukazał się wytwór jakiegoś geniuszu, chociażby tego, cośmy kiedyś wspólnie dyskutowali: awangardowej myśli amatorskiej, czy też szczególnie, Panie Senatorze, wirtuozerskiego kontynuowania tradycji ludowej. Należy wskazać dobre przykłady, a nie podjąć się próby oceny całości, bo tego chyba nawet nie powinniśmy robić.

Przewodniczący Grzegorz Matuszak:

Jeśli dobrze zrozumiałem intencję pana marszałka Kutza i pani senator Szyszkowskiej, to nie byłoby tak, że my będziemy komisją konkursową i będziemy jeździć po Polsce i sprawdzać, tylko chodzi o udzielenie patronatu idei, powołanie kapituły takiego konkursu, czy jakiegoś sądu konkursowego, gdzie gminy i powiaty będą się zgłaszać. Oni będą oceniać, natomiast potem marszałek Senatu, kimkolwiek by on był, będzie wręczał dyplom, czy medal, bo to będzie przecież honorowe wyróżnienie. Dobrze, jak minister kultury sfinansuje potem jeszcze jakieś przedsięwzięcie kulturalne dla laureatów. Sądzę, że sprawa była zgłoszona w takiej intencji, natomiast nie sądzą, niezależnie od tego, jak liczna będzie przyszła komisja kultury, aby ona była w stanie podjąć tego rodzaju działalność. Jeśli wnioskodawcy uznają moje rozumienie, to proszę o jego potwierdzenie.

Pan marszałek Kutz.

Senator Kazimierz Kutz:

Mój kolega senator z Wrocławia niewątpliwie pochodzi genetycznie od Piotra Skargi. I dzisiaj to już od rana jest w takim fajerze. Ja tylko chciałem powiedzieć...

(Przewodniczący Grzegorz Matuszak: A co to będzie po południu...)

...mianowicie, że my będziemy, to znaczy nasi następcy, którzy będą z innego miotu, będą po silnej walce politycznej. I przecież musicie sobie zdawać sprawę, że w przyszłym Senacie będą bardzo krańcowi przedstawiciele prawicowi, i oni nie będą mieli słuchu na nasz testament. Ja tylko to chciałem powiedzieć. A więc trzeba się z tą nieżyczliwością, że tak powiem, liczyć.

Jeśli chodzi właśnie o ten mój pomysł z gminami, to oczywiście ja nie myślałem, żeby robić, wie pan, jakieś imprezy itd. Ja myślę, że dowiedzieć się, co się w każdym województwie czy w którymś mieście wykluło albo kluje, jeśli chodzi o kulturę, to jest stosunkowo łatwo, bo są ludzie, którzy nad tym panują. Ja tylko myślę o czymś takim na przykład, żeby komisja kultury, mając rozeznanie, taki zespół czy taką reprezentację gminy zaprosiła do Senatu, żeby oni mogli na przykład wystąpić, bo trzeba myśleć o sprawach prestiżowych.

(Przewodniczący Grzegorz Matuszak: To też będzie nagroda, prawda. Wystawa, czy występ.)

Ale oczywiście, oczywiście, że tak. I ja myślę, że to jest wtedy... My tutaj zwracamy waszą uwagę, robimy takie bardzo łatwe rzeczy, że wciskamy tutaj w hol to malarstwo. Przecież to jest to samo, dlatego, że chociaż reperkusja tego jest mała, to taka rzecz może mieć większą reperkusję, zwłaszcza tam w tym terenie itd. To jest też jakby dbanie o prestiż Senatu i komisji, żeby ona raz w roku, powiedzmy, po rozpoznaniu coś takiego zrobiła. Ja tylko o tym myślałem. Oczywiście, do tego można wymyślić jakiś symbol, który im zostanie na zawsze w gminie.

Przewodniczący Grzegorz Matuszak:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, powoli będziemy zmierzać ku końcowi, bo o 9.00 wznowienie obrad.

Dziękuję za wszystkie zgłoszone uwagi. Otrzymałem ich dwadzieścia dwie.

Senator Bogusław Litwiniec:

Jeszcze jedną. O kontynuacji tradycji rozpoczętej w tejże kadencji, to znaczy, jednej: pokazywaniu na wystawach geniuszu regionalnego plastyków.

Przewodniczący Grzegorz Matuszak:

Dobrze. Z tym, że zwracam uwagę, że tak naprawdę to my przede wszystkim oglądaliśmy wystawy tych warsztatów terapeutycznych dla niepełnosprawnych.

(Senator Kazimierz Kutz: Nie, nie, nie.)

Tam dwa razy były wystawy plastyczne, wrocławska...

(Senator Kazimierz Kutz: Wystawy wojewódzkie.)

(Senator Bogdan Podgórski: I gdańska.)

Tak. I wojewódzka, i gdańska.

Dziękuję za zgłoszone uwagi. Gdyby państwu nasunęła się jeszcze jakaś szczególnie cenna myśl, to proszę ją zasygnalizować indywidualnie.

Zamykam dziewięćdziesiąte ósme posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

I, Panie Senatorze, teraz już proszę wymieniać uwagi na tematy, które nie były jakby zaplanowane w programie dzisiejszego posiedzenia.

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 8 minut 56)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Jacek Gilarski

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851